

bezpłatnie
www.ngp.pl

Nakład 25 000 egz.

nowa gazeta praska



COGIK
NOWY APARTAMENTY
Nowa Inwestycja
22 823 70 30
Atrakcyjne rabaty!
www.cogik.com.pl
Grochów - ul. Kiprów

Najtańszy Zakład Pogrzebowy w Warszawie



Profesjonalnie, godnie i z szacunkiem

ul. Radzywińska 163 (wjazd od ul. Jórskiego)

Dojazd autobusami: 120, 190, 199, 512, 718, 738, 740, 802 - przystanek Jórskiego

tel. całodobowo: 513 059 721, 519 666 163

www.elizjumwarszawa.pl



GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14**UWAGA!** promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Praskie Dni Chleba

Jaka jest różnica między ormiańskim lawaszem a turecką pitą, jak smakuje tradycyjny podlaski podpłomyk i czy chleb więzienny był zdrowy, można było przekonać się podczas II edycji Festiwalu Chlebów Świata, który odbył się w dniach 13-15 marca na terenie Zespołu Szkół nr 11 im. Władysława Grabskiego przy ul. Ratuszowej 13.

Chleb, jego forma i smak, zależą od tradycji i upodobań kulinarnych danego regionu świata. Te z kolei są silnie uzależnione od warunków klimatycznych. W zimnej strefie klimatycznej pieczono ciemne chleby, przygotowywane z mąki pełnoziarnistej i na zakwasie, dostarczające dużo energii. Jasne, lekkie chleby plackowe to domena wielu krajów Bliskiego Wschodu i Afryki, a także Zakaukazia. W basenie Morza Śródziemnego, we Francji, Hiszpanii i we Włoszech, popularne jest pieczywo o chrupkiej skórce, takie jak bagietka czy ciabatta.

Mimo tych prawidłowości geograficznych, prawie każdy kraj ma swoje specjały, niespotykane w innych miejscach. Rozmaitość dotyczący użytego surowca, kształtu chleba, sposobu wypieku a także dodanych przypraw. O tym wszystkim można było dowiedzieć się podczas Festiwalu Chlebów Świata, zorganizowanego już po raz drugi w Zespole Szkół nr 11 im. Władysława Grabskiego przy ul. Ratuszowej 13. Na imprezę tłumnie przybyli

mieszkańcy Pragi, a także warszawiacy z lewobrzeźnych dzielnic.

Na zwiedzających czekało mnóstwo atrakcji. W urzędowych w szkolnych pracowniach laboratoryjnych piekarniczych prezentowano sposoby wypiekania różnego rodzaju pieczywa, charakterystycznego dla danego państwa czy regionu. I tak, przedstawiciele Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu przyjechali z chlebem żytnim sitkowym i tradycyjnymi podpłomykami podlaskimi, wypiekany w chlebowym piecu polowym. Ponoć taki piec zupełnie inaczej oddaje ciepło, stąd też bierze się charakterystyczny zapach i smak podlaskiego chleba. Z innych polskich wyrobów, dużą popularnością cieszyły się rogalie świętomarcińskie z Poznania.

W następnych salach swój kunszt prezentowali piekarze z Litwy, Armenii i Azerbejdżanu. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszył się ormiański lawasz, cienki chleb z mąki pszennej, wypiekany w piecach tonir. W sali azerbejdżańskiej dominowały

dokończenie na str. 8

Dialog o sporcie, kulturze i zielonych podwórkach

Marcowe posiedzenie Dzielnicy Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ poświęcono na omówienie aż trzech ważnych dla mieszkańców tematów: sportu, kultury i zielonych podwórek. W spotkaniu uczestniczyli burmistrzowie: Paweł Lisiecki i Dariusz Kacprzak.

Działania w zakresie sportu przedstawił naczelnik Wydziału Sportu i Rekreacji Adam Kuszowski. W 2015 roku budżet wydziału to 600 tysięcy złotych, z czego po 200 tysięcy jest przeznaczony na dofinansowanie imprez organizowanych przez dzielnicę oraz projektów realizowanych przez organizacje społeczne. Dotychczasowa oferta zostanie wzbogacona

m.in. o zajęcia dla seniorów w Parku Praskim (szachy, warcaby, boule, karty), wyścig rolkarski, czy piknik siłowy na Gołędzinowie. Nowością będą także dodatkowe godziny pływania dla uczniów 3. i 4. klas oraz przedszkolaków. W dzielnicy wiele się dzieje, ale nie zawsze informacje docierają do bezpośrednio zainteresowanych. Burmistrz Kacprzak poinformował, że

aby temu zaradzić, powstaje odrębna strona internetowa z kalendarzem imprez z zakresu sportu, kultury i edukacji. Poruszono sprawę wysokich stawek, jakich żąda dzielnicy Ośrodek Sportu i Rekreacji za dostęp do swoich obiektów. Ceny te dla mieszkańców stanowią często zaporę nie do pokonania, a w zeszłym roku wprowadzono kolejne podwyżki, które ograniczyły dostęp do obiektów także klubom sportowym. Zarząd dzielnicy będzie zabiegał o zmianę tej sytuacji - przy obecnym stanie uregulowań prawnych ma ograniczony wpływ na funkcjonowanie tej jednostki. Zgodnie stwierdzono, że DOSiR nie powinien kierować się zasadami rynkowymi, ale odpo-

wiadać na potrzeby mieszkańców. Obecny model jego funkcjonowania nie służy rozwojowi dzielnicy. Temu mają służyć zmiany w regulaminie DOSiR-u. Rozważane jest wręcz jego rozwiązanie i przekazanie zadań poszczególnym szkołom. Wiele zależy od postawy miasta, które

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 90-100 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 450 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

Pięć pokoleń ogrodników

Muzeum Warszawskiej Pragi w ramach cyklu „Prawobrzeźni” zaprasza 19 marca (czwartek) o godz. 18.30 na spotkanie poświęcone rodzinie Majlertów, warszawskich ogrodników, właścicieli najstarszych tego typu przedsiębiorstw działających obecnie na terenie miasta. Ogrodnicy w Warszawie? Traktory na Marszałkowskiej? O historii rodziny, która od pięciu pokoleń prowadzi gospodarstwo rolno-ogrodnicze w prawobrzeźnym Marcelinie, opowie Ludwik Majlert.

Historia rodzinnej firmy rozpoczęła się w roku 1878, kiedy Wilhelm Karol Majlert kupił zaniedbany folwark w podwarszawskim Marcelinie (okolice obecnej ul. Marywilskiej na Białołęce), zamieniając go wkrótce we wzorowe gospodarstwo. Zasłynęło ono z pierwszego butelkowanego mleka dostarczanego do Warszawy, doskonałych szparagów, czy sukcesów w zakresie nowoczesnych metod melioracji gruntów. Kolejne pokolenia ogrodników znane były także ze swych naukowych i społecznikowskich pasji. Podtrzymujące tradycje rodzinne gospodarstwo Majlertów to wyjątkowe zjawisko w krajobrazie współczesnej Warszawy.

Prawobrzeźni - cykl spotkań poświęconych postaciom i rodzinom, których życie, aktywność, przedsiębiorczość związane były z prawobrzeźnymi dzielnicami Warszawy. Wśród nich są zasłużone osoby, zepchnięte na drugi plan dziejów naszego miasta, których dorobek jest częścią rzadko przywoływanej historii Pragi, Grochowa, Kamionka, Saskiej Kępy, Bródna czy Białołęki. Ich obecność zaznaczyła się w praskiej historii w rozmaity sposób, tak jak różnorodne były ich korzenie i sfery działalności. Spotkania odbywają się w każdy trzeci czwartek miesiąca w sali konferencyjnej Muzeum Warszawskiej Pragi przy ulicy Targowej 50/52 o godzinie 18.30. Wstęp wolny.

O rodzinie Majlertów obszernie pisaliśmy w NGP w numerze 12 z 13 czerwca 2007 r. w cyklu „Historie praskich rodów”.



dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśluborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- Wykonamy każdą grzałkę • Żarówki
- Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
 - Gniazda i wyłączniki
 - Baterie
 - Przedłużacze
 - Rury PCV i puszki
 - Torebki strunowe
 - Oprawa prac
- Artykuły papierniczne
- Druki akcydensowe
- Zdjęcia do dokumentów
- Pieczątki • Wydruki i ksero 20 gr

ul. Brzeska 33
22 818 10 67

www.termek.pl

Czynne: poniedziałek - piątek 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00**Rozliczamy PITy - 30 zł**
Wysyłamy przesyłki kurierskie - 25 zł

Wykonanie budżetu i spór o Pałacyk Konopackiego

Sesja tym razem rozpoczęła się bez opóźnień. Gładko dokonano zmian w porządku obrad, skreślając z niego punkt w sprawie powołania Rady Seniorów – jeszcze nie wszystkie materiały w tej sprawie zostały przygotowane – i dodając zmiany w składach komisji – z udziału w komisji edukacji zrezygnowała jedna osoba.

W 2014 roku udało się wykorzystać niemal całość dostępnych w budżecie dzielnicy środków - co w minionych latach nie było regułą. Zwłaszcza radni byłej koalicji poczuli się do zasług w tym - jakby nie było - sukcesie, bowiem sprawozdanie dotyczyło praktycznie w całości działań władz minionej kadencji. Dlatego zapewne, choć komisja budżetu sprawozdanie z wykonania budżetu zaopiniowała pozytywnie, to 11 radnych wstrzymało się od głosu, a 2 było przeciwnych jego zatwierdzeniu. Warto też pamiętać, że dochody własne dzielnicy to ok. 100 milionów złotych, a niezbędne wydatki wynoszące kolejnych 200 milionów dofinansowuje miasto.

Pozytywnie zaopiniowano m.in. przesunięcie części środków z Zarządu Gospodarowania Nieruchomościami do Zarządu Praskich Terenów Publicznych. Są to pieniądze przeznaczone na zieleń, za którą teraz będzie w dzielnicy odpowiadał tylko jeden podmiot. Zwiększono też wydatki na działania na rzecz osób niepełnosprawnych oraz na adaptację części pomieszczeń szkolnych na przedszkola. Do puli dzielnicy wrócić też środki przeznaczone na urządzenie miejskiej plaży „Rusałka”, bowiem zadanie to przejmie Zarząd Mienia m.st. Warszawy w ramach realizacji budżetu partycypacyjnego z zeszłego roku.

Jednak największe zainteresowanie wzbudził projekt uchwały w sprawie utworzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Pałacyku Konopackiego. Jak

w przypadku Strzeleckiej 8, na sali pojawili się też przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych.

Uchwałę i uzasadnienie jej podjęcia przedstawił w bardzo emocjonalnych słowach wiceprzewodniczący rady Jacek Wachowicz, przywołując postaci Żołnierzy Wyklętych oraz historyczne już pomysły na zagospodarowanie Pałacyku. Miały tu znaleźć swą siedzibę m.in. Muzeum Warszawskiej Pragi i Muzeum Wnętrz Mieszczańskich, ale żaden z tych pomysłów nie został wdrożony. Tak jak projekt Muzeum Żołnierzy Wyklętych miały one uratować to miejsce przed zniszczeniem. Na szczęście, w miejskiej wieloletniej prognozie finansowej zapisano już środki na renowację Pałacyku z przeznaczeniem go na cele kultury. Według deklaracji wiceprezydenta Olszewskiego mogłaby tu swą siedzibę znaleźć filia domu kultury, z ofertą skierowaną do okolicznych mieszkańców. W tym roku na renowację budynku zarezerwowano 1,5 mln zł. Choć nikt z radnych i obecnych na sali mieszkańców nie negował potrzeby upamiętnienia na Pradze Żołnierzy Wyklętych, jednak kontrowersje budziła właśnie proponowana lokalizacja. Klub PO, konsekwentnie do podjętej na poprzedniej sesji uchwały, wnioskuje o wykupienie przez Radę Warszawy budynku przy Strzeleckiej 8 na potrzeby Muzeum Żołnierzy Wyklętych, tam właśnie widział lokalizację przyszłego muzeum. Jednak Jacek Wachowicz, będący po rozmowach z właścicielem budynku, stwierdził, że w

piwnicach i na piętrze ma tam powstać jedynie izba pamięci o powierzchni 400-500 m², co jego zdaniem nie jest wystarczające dla potrzeb należącego upamiętnienia tragicznej historii polskich patriotów, a dom kultury powinien powstać zgodnie ze sporządzonym jeszcze w 2005 roku projektem - w Parku Praskim, przy Placu Weteranów. W efekcie więc w swym bezpośrednim sąsiedztwie miałyby powstać placówki poświęcone tej samej tematyce: izba pamięci Żołnierzy Wyklętych przy Strzeleckiej 8 i Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Pałacyku Konopackiego przy Strzeleckiej 11/13... A co dla mieszkańców? Reprezentacyjny dom kultury położony daleko od ich miejsca zamieszkania, wybudowany kosztem zieleni parkowej za duże pieniądze, mogące posłużyć ratowaniu kolejnych praskich zabytków.

Dla równowagi opinii burmistrz Paweł Lisiecki odczytał skierowaną do niego, przewodniczącego rady dzielnicy Ryszarda Kędzińskiego oraz wiceprezydenta Olszewskiego petycję mieszkańców sprzeciwiających się utworzeniu Muzeum w Pałacyku Konopackiego. Czytamy w niej m.in. „Pałacyk powinien być miejscem sąsiedzkich spotkań, przestrzenią, gdzie będą rodziły się nowe pomysły dla dzielnicy oraz instytucją, w której możliwe będzie rozmawianie nie tylko o codziennych problemach, ale o przyszłości dzielnicy i całego miasta. Co więcej, ogród Pałacyku Konopackiego jest jednym z niewielu zielonych przyczółków w najbliższej okolicy. O tym, jak duża jest potrzeba udostępnienia tego miejsca mieszkańcom świadczą pojawiające się od kilku lat projekty, których celem jest otwarcie Pałacyku dla lokalnej wspólnoty oraz jego twórcze zagospodarowanie.” W tym duchu wypowiedzieli się też zabierający głos mieszkańcy. Przeciwko lokalizacji Muzeum w Pałacyku wystąpiła również przedstawicielka Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, podnosząc walory projektu inicjatywy „Precel”, który przewidywał tam miejsce aktywności sąsiedzkiej dla okolicznych mieszkańców, z przedszkolem dla dzieci, warsztatem rzemiosł oraz kątem dla organizacji społecznych.

Zabierający głos na sesji mieszkańcy wypowiedzieli się także przeciwko powracaniu do projektu domu kultury w Parku Praskim. Poparła ich przewodnicząca komisji ochrony środowiska i przestrzeni publicznej Magdalena Gugala. Naczelnik wydziału ochrony środowiska zwrócił uwagę, że jest to także kwestia wyboru między wielką salą na 600 osób, a lokalnością, postulowaną przez wypowiadające się osoby. Chciałyby

one mieć przyjazny, lokalny dom kultury blisko domu. Widzenie miasta oraz potrzeb jego mieszkańców znacznie się zmieniło przez ostatnie 10 lat, ale nie wszyscy chcą to dostrzec. Dlatego spór między zwolennikami rozwiązań lokalnych i globalnych na sesji rady nie został rozstrzygnięty.

Tymczasem w centrum Warszawy, w piwnicach gmachu dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, przy ulicy Koszykowej powstanie nowa stała ekspozycja Muzeum Powstania Warszawskiego, poświęcona Żołnierzom Wyklętym. W latach 1945-1954 mieścił się tam areszt śledczy. Być może zamiast forsować na siłę własne pomysły, warto nie tylko posłuchać mieszkańców, ale także spojrzeć na sprawę szerzej, nie ograniczając się do praskiego podwórka?

Zarząd, nieco łagodząc niewzruszone stanowisko koalicji Praskiej Wspólnoty Samorządowej i PiS, zaproponował dodanie do uchwały podpunktu, który wyznacza ramy czasowe wniosku o przeznaczenie Pałacyku na muzeum. Jeśli Muzeum Żołnierzy Wyklętych nie powstanie w tym miejscu do 1 stycznia 2016 roku, władze będą zobligowane do szukania innej jego siedziby na Pradze Północ.

Klub PO, próbując ratować możliwość porozumienia, zaproponował poprawkę, w której w ogóle nie wskazywano lokalizacji przyszłej placówki muzealnej. Poprawka większością głosów koalicji została odrzucona. Przy 13 głosach za, 1 wstrzymującym się, 1 przeciw uchwałę w wersji przygotowanej przez koalicję, z poprawką zarządu dzielnicy, przegłosowano. Klub PO nie wziął udziału w głosowaniu. Po tych skrajnych emocjach większość gości opuściła salę, przeważnie z dużym niesmakiem.

W dalszej części procedowano projekt zmiany statutu Dzielnicewicowego Ośrodka Sportu i Rekreacji, mający zwiększyć zakres działania DOSiR-u. Przyjęto też uchwałę o rocznym planie kontroli komisji rewizyjnej. Kontrola ma zostać poddany Dom Kultury Praga i biblioteki. W ramach wolnych wniosków serię interpelacji zgłosił radny Ireneusz Tondera. Elżbieta Kowalska-Kobus z PO zgłosiła w tym trybie potrzebę utworzenia kosztownego parkingu z miejscami prostopadłymi do jezdni po nieparzystej stronie ul. Darwina. Pomysł uznali za plagiat radni PWS – bardzo podobny projekt, choć w wersji mniej radykalnej (parking z miejscami skośnymi z ażurowych płyt) radnego Kamila Ciepieński jest jedną z propozycji tegorocznej edycji budżetu partycypacyjnego. Palma pierwszeństwa w betonowaniu zieleni na Pradze na razie trafia do PO. **Kr.**



Aglaja górą!

TANCERZE PRACOWNI TAŃCA, RUCHU I RELAKSU AGLAJA ODNIEŚLI KOLEJNY SUKCES NA IV OGÓLNOPOLSKIM TURNIEJU TAŃCA NOWOCZESNEGO - CHOCEŃ 2015!

Serdecznie gratulujemy naszym tancerzom, którzy 8 marca udowodnili jak wiele można osiągnąć pracowitością, zapałem i zaangażowaniem. Ten dzień był pełen emocji i zakończył się ogromnym sukcesem dla naszych podopiecznych.

A oto wyniki:

II miejsce - MINI FORMACJA Disco Show do lat 11

Duety Disco Dance do lat 8

I miejsce - Milena Burdyńska i Martyna Drągowska

Solo Jazz do lat 8

II miejsce - Milena Burdyńska

V miejsce - Milena Lasota

Solo Disco Dance do lat 8

II miejsce - Milena Burdyńska

Solo Disco Dance pow. 15 lat

V miejsce - Agnieszka Szyszko

Serdecznie dziękujemy wszystkim za wsparcie, pomoc oraz pozytywną energię. Rodzicom naszych tancerzy gratulujemy wspaniałych dzieci i życzymy dalszych sukcesów oraz radości w tańcu!!!

Dominika Dąbkowska

Dorota Kaczmarczyk

**Pracownia Tańca, Ruchu i Relaksu Aglaja
ul. Jagiellońska 62 (wejście od ul. Szanajcy)**

tel. 660-844-734 oraz 694-405-001

Znajdziesz nas na facebooku:

<https://pl-pl.facebook.com/aglaja.dance>

mail: biuro@aglaja.pl

Akademia Samowystarczalności rozwija się!

Zapraszamy warszawiaków, dzieci i dorosłych na KOLEJNE spotkania edukacyjne w Zielonym Miasteczku Rolników. TO WYJĄTKOWA OKAZJA, ABY POZNAĆ OSOBIŚCIE DOBRYCH ROLNIKÓW, DOWIEDZIEĆ SIĘ DLACZEGO PROTESTUJĄ (PRAWDZIWE POSTULATY PONIŻEJ) I NAUCZYĆ SIĘ OD NICH SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

GDZIE?: Zielone Miasteczko Rolników przed URM, Al. Ujazdowskie (na wysokości bramy głównej do Łazienek Królewskich)

KIEDY?: czwartek, 19 marca 2015

16:30-17:30 Wykład pt.: „Zagrożenia ze strony GMO w rolnictwie i żywności” - prof. SW dr Jacek Nowak; od lat kupuje żywność u rolników KINOTEKA ROLNIKA - czwartek, 19 marca 2015

18:00 Fragmenty filmów:

„Lokalne rozwiązania na globalny bałagan”

„Zanim przeklną nas dzieci”

PRAWDZIWE POSTULATY ROLNIKÓW. Domagamy się:

1. Ustawy zapobiegającej wyprzedziły ziemi obcokrajowcom.
2. Umożliwienia rolnikom sprzedaży bezpośredniej produktów przetworzonych.
3. Ustawowego zakazu obrotu i uprawy GMO.
4. Kompleksowej i długoletniej polityki rolnej oraz odzyskania kontroli nad przetwórstwem rolno-spożywczym i rynkiem wewnętrznym.
5. Zmiany regulacji ustawowych w obszarze szkód łowieckich w sposób zapewniający rolnikom rekompensatę poniesionych strat.
6. Powołania Komisji Dialogu Społecznego ds. rolnictwa (strona rządowa, rolnicy, przedsiębiorcy).

MEBLE Z DREWNA
 oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
 zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
 obowiązuje
 rabat

Mińsk Mazowiecki
 ul. Piłsudskiego 39
 tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
 ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
 tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu



Dialog o sporcie, kulturze i zielonych podwórkach

dokończenie ze str. 1
 wymaga od swych jednostek budżetowych przyniesienia dochodów.

Przechodząc do kolejnego tematu spotkania, Krzysztof Tyszkiewicz z prezydium DKDS podkreślił, że Praga jest wciąż krzywdzona przy rozdziale środków; jest ich coraz mniej, co widać zwłaszcza w sferze kultury. Małgorzata Sarnecka przedstawiła Projekt Praga zainicjowany przez Centrum Koneser. Ponieważ miasto na wniosek społeczników, rozważyła możliwość czasowego zamykania ulicy Żąbkowskiej, daje to okazję do ożywienia tej przestrzeni różnego rodzaju działaniami. Pierwsza taka okazja będzie miała miejsce w dniach 1-3 maja, a kolejna w czerwcu, podczas Nocy w Żąbkowskiej, zarzucone przez dzielnicę na czas budowy metra, zostało już w minionym roku przejęte przez artystów i zorganizowane całkiem oddolnie. To dało impuls do stworzenia Projektu Praga, który zakłada profesjonalną organizację wielu komplementarnych wydarzeń artystycznych w przestrzeni ulicy Żąbkowskiej i jej okolic z licznymi atrakcjami, przyciągającymi także mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy. Nawiązano kontakt w tej sprawie z wiceprezydentem Olszewskim oraz Teatrem Powszechnym. Środki na ten cel mają pochodzić z budżetu miasta oraz od firm prywatnych. Choć projekt został przez stronę społeczną

przyjęty z entuzjazmem, skrytykował go p.o. naczelnika Wydziału Kultury Arkadiusz Werelich. Wydział wykonał dużą pracę, przygotowując tegoroczne Święto Żąbkowskiej i nic nie wiedział o projekcie społecznym. Olga Wieczorek-Trzeciak, przewodnicząca prezydium DKDS zaznaczyła, że to mieszkańcy reprezentowani przez organizacje społeczne w pierwszym rzędzie powinni być informowani o planach urzędu, a DKDS jest właściwym miejscem do konsultowania tego rodzaju dokumentów na jak najwcześniejszym etapie. Rozgorzał spór wokół tej kwestii, który próbował załagodzić burmistrz Kacprzak, podkreślając odmienną rolę urzędniczego oglądu spraw. Piotr Strzycki reprezentujący Towarzystwo Przyjaciół Pragi zwrócił uwagę, że od miesiąca nie otrzymał żadnej odpowiedzi z Wydziału Kultury na swój wniosek o dofinansowanie obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Okazało się, że Wydział Prawny zakwestionował 100-lecie Towarzystwa, ponieważ zostało ono zarejestrowane dopiero w 2013 roku. Ta informacja wzbudziła wśród zebranych sporą wesołość. Zgodnie z tym rozumowaniem, trudno byłoby udowodnić ciągłość organizacyjną jakiegokolwiek stowarzyszenia, nawiązującego do przedwojennych tradycji. Rozmowa o kulturze mocno rozczarowała zebranych, więc tym chętniej podjęto ostatni temat spotkania – zielone podwórka.

Pod tą nazwą kryje się mikroprogram rewitalizacji zieleni praskich podwórek. Uczestniczą w nim mieszkańcy, studenci SGGW oraz urząd dzielnicy. Projekt przedstawił Tomasz Peszke z prezydium DKDS. Choć rewitalizowano kilkanaście podwórek, efekt nie zawsze był dobry, ponieważ nie do końca zrealizowano wcześniejsze ustalenia poczynione z mieszkańcami. Niestety, program na 2014 rok nie został wykonany. Na szczęście, wniosek ZGN o przesunięcie środków na ten cel pochodzących z miejskiego Biura Ochrony Środowiska został rozpatrzony pozytywnie i kwota ok. 250 tysięcy złotych będzie do wykorzystania w roku bieżącym.

Problemem w funkcjonowaniu programu był brak właściwej komunikacji między ZGN, dysponującym środkami wyłączone na zieleni oraz Wydziałem Infrastruktury odpowiedzialnym za chodniki, podjazdy czy małą architekturę, który nie dysponował środkami na tego typu remonty. Dalszy brak nadzoru na programem ze strony zarządu dzielnicy może doprowadzić do jego przedwczesnego zakończenia – przestrzegali Tomasz Peszke. ZGN zamierza teraz realizować dosadzenia zieleni na podwórkach, na których nie będą potrzebne ingerencje w infrastrukturę i chodniki. Jak podkreślił Tomasz Peszke, jest to niezgodne z pierwotnym założeniem programu, w ramach którego miały być rewitalizowane podwórka najbardziej zaniedbane, a nie te, które najłatwiej zrealizować. Sednem projektu jest bowiem rewitalizacja społeczna, a nie sama zieleni.

Burmistrz Kacprzak podkreślił, że program będzie kontynuowany. Zielenią teraz będzie się zajmował jeden podmiot – Zarząd Praskich Terenów Publicznych. W tym roku przejmie on tylko zieleni wysoką, a w przyszłym całość terenów zielonych. Będzie też jeden urzędnik odpowiedzialny za stan zieleni w dzielnicy. Ma się on poprawić zwłaszcza w przestrzeniach publicznych – na podwórkach, przy drogach, na torowiskach. Wyrzutnie powietrza z metra powinny spowić pnąca. Zieleni ma zyskać na ważności. W dyskusji podkreślano konieczność wprowadzenia umowy społecznej przy podejmowaniu działań modernizacyjnych na podwórkach oraz ogromną rolę lokalnych liderów w integracji mieszkańców. Tematy poruszone podczas spotkania z pewnością będą kontynuowane.

Kr.

Wiekowy dąb woła o ratunek

Ważą się losy drzewa, które przetrwało dwie wojny światowe, być może pamięta nawet Napoleona i rzeź Pragi, ale może paść ofiarą bezdusznosci i braku wyobraźni dzisiejszych urzędników. To jedno z dwóch najstarszych drzew na Pradze Północ.



W Al. Solidarności Tramwaje Warszawskie planują przebudowę związaną z metrem – przystanek tramwajowy w kierunku mostu Śląsko-Dąbrowskiego ma zostać wydłużony aż do ul. Jagiellońskiej, planowana jest także przebudowa jezdni. Ofiarą tych planów ma paść szpaler czterech drzew rosnących przy obecnym przystanku autobusowym między Targową a Jagiellońską. Wśród nich ponad 150-letniego zdrowego dąbu. W tym miejscu projektantom akurat wypadł pas do skrzyżowania w ul. Jagiellońskiej... Prowadząca inwestycję Tramwaje Warszawskie wystąpiły z wnioskiem o wycinkę wszystkich czterech drzew.

W oględzinach, jakie miały miejsce 16 lutego, wzięli udział m.in. Wojciech Bartelski - członek Zarządu Tramwajów Warszawskich i burmistrz Pragi Północ Paweł Lisiecki oraz przedstawiciele organizacji ekologicznej Zielone Mazowsze.

produkcji tlenu i zatrzymywania szkodliwych pyłów, trzeba by było posadzić w zamian nie jedno, ale nawet ponad tysiąc nowych drzew. Ze strony ekologów padła propozycja ratowania drzew przez rezygnację z wyodrębnienia skrzyżowania w ul. Jagiellońskiej lub skrócenia tego skrzyżowania, pozwalającego na oszczędzenie dębu. W obu przypadkach zapewne będzie konieczne lekkie zawężenie przyszłego peronu przystankowego.

Po długiej debacie z udziałem burmistrza Lisieckiego i urzędników Wydziału Ochrony Środowiska, zdecydowano podjąć próbę dokonania korekt w projekcie. Do protokołu wpisano: „Tramwaje Warszawskie rozważą możliwość zastosowania rozwiązań alternatywnych, pozwalających na zachowanie najcenniejszych gatunków drzew”. Postępowanie w związku z tym zawieszono, ale tylko do 20 marca. Tymczasem w temacie zapadła kompletna cisza. Czy tak cenne drzewo będzie miało szansę w starciu z przepustowością?... Czy uda się je uratować dla przyszłych pokoleń?

Kr.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

ZOBACZ. NIEWIDOME DZIECI.

Przeznacz 1% swojego podatku na kompleksową rehabilitację, specjalistyczną terapię, diagnozę i leczenie niewidomych dzieci ze Stowarzyszenia Tęcza.

KRS 0000095698

Popieram
Tęcza

STOWARZYSZENIE
TĘCZA
 www.tecza.org



V sesja Rady Dzielnicy Targówek

Pięć uchwał w pięć godzin

Najkrótsza charakterystyka V sesji, która odbyła się 5 marca: 5 uchwał, 5 godzin obrad. Na wniosek Andrzeja Gapysa do porządku dziennego wprowadzono „Stanowiska w sprawie bonifikat dla spółdzielni mieszkaniowych od opłat za przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności”.

Jako pierwszy pod obrady wszedł projekt zmiany załącznika dzielnicy do budżetu m.st. Warszawy na rok 2015. Przewidywał on zwiększenie środków, przeznaczonych do dyspozycji dzielnicy o 2 792 252 zł (w tym 750 000 zł na zadanie inwestycyjne „Budowa mieszkań komunalnych przy ul. Odrowąża z pomieszczeniami dla żłobka, przedszkola i poradni psychologiczno-pedagogicznej”); 1 968 000 zł na inwestycję „Zagospodarowanie terenów zieleni, stanowiących otoczenie Kanału Zaciszańskiego”. Komisje zapomniały projekt pozytywnie. Na sesji zgłaszano pytania m.in. o lokale socjalne, pustostany do remontu, zadłużenie lokali, koszty remontów. Po wyjaśnieniach burmistrza Sławomira Antonika za przyjęciem uchwały głosowało 20 radnych, 3 było przeciw.

Pytania zgłaszane były także do Sprawozdania z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej za rok 2014, pozytywnie zaopiniowanego przez

komisję bezpieczeństwa, zdrowia i inicjatyw lokalnych. W 2014 roku pomocą w formie świadczeń pieniężnych i niepieniężnych objęto 4687 osób, tj. 2546 rodzin. Dział aktywizacji zawodowej OPS pomagał m.in. osobom bezrobotnym i poszukującym pracy – poprzez zajęcia grupowe (213 osób) i indywidualne (481 osób). Wsparcie uzyskały osoby starsze i niepełnosprawne (m.in. w domu dziennego pobytu) oraz rodziny w kryzysie. Realizowano projekty, m.in. Aktywny Targówek, Warszawskie inspiracje do pracy (współfinansowane z Europejskiego Funduszu Socjalnego); Partnerstwo na Targówku; Starszy Brat, Starsza Siostra; Plus 60 – nie jesteś sam. W dyskusji zgłaszano zarówno opinie o małej skuteczności przywracania bezrobotnych do pracy, jak opinie, że OPS Targówek jest najlepszy wśród dzielnicowych placówek. Andrzej Bittel zauważył, że w pytaniach nie chodziło o zdeprecjonowanie OPS, lecz o sugestie, co

można poprawić. Uchwałę o przyjęciu sprawozdania OPS poparło 21 radnych, 3 wstrzymało się od głosu.

Również sprawozdanie z działalności Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami za rok 2014 zostało pozytywnie zaopiniowane przez komisję gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Podczas sesji na pytania radnych odpowiadał dyrektor ZGN Stefan Łakomy. ZGN zarządzał 177 budynkami, 3825 lokalami komunalnymi, 143 lokalami użytkowymi, 4 garażami, 4 halami garażowymi (196 miejsc postojowych) oraz targowiskami o powierzchni 14 196 m². Radni klubu PiS ocenili to sprawozdanie jako najlepsze z trzech; wyrazili satysfakcję, że wskazówki i zalecenia z poprzednich sprawozdań zostały wykonane. Ogólnie oceniono sprawozdanie pozytywnie. Choć „zadłużenie nie wygląda ładnie”. Pytano o ściagalność opłat i odrabianie długów. Uchwałę o przyjęciu sprawozdania podjęto jednomyślnie (21 głosów).

Projekt uchwały, zawierającej obszernie sprawozdanie z wykonania załącznika dzielnicy Targówek do budżetu m.st. Warszawy za rok 2014, wzbudzał na sesji najwięcej kontrowersji, choć 7 komisji oceniło go pozytywnie (niektóre – tylko w swoim zakresie), jedna nie wydała opinii. W głosowaniu tę uchwałę poparło 13 radnych, 10 było przeciw.

Wyjaśnień na temat proponowanego Stanowiska w sprawie wystąpienia do Rady Warszawy z wnioskiem o podjęcie uchwały o ustaleniu dla spółdzielni mieszkaniowych bonifikat od opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności udzielił Andrzej Półrolniczak – prezes zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga”, pełnomocnik Społecznego Komitetu Mieszkańców Warszawy. Przygotowany przez SKMW projekt przewiduje udzielanie bonifikaty spółdzielniom mieszkaniowym z tytułu przekształcenia użytkowania wieczystego we własność. W Warszawie od 2008 roku obowiązuje uchwała w sprawie zgody na udzielanie bonifikat z tego tytułu, ale obejmuje ona tylko osoby fizyczne; nie odnosi się do członków spółdzielni. Od wielu lat spółdzielnie mieszkaniowe na gospodarowanych przez siebie gruntach ponoszą nakłady na budowę ulic, chodników, placów zabaw, boisk, zieleni; ponoszą też koszty utrzymania tej infrastruktury. Realizacja projektu pozwoli na równe traktowanie starających się o bonifikatę osób fizycznych, posiadających prawo do lokalu mieszkalnego z osobami fizycznymi, które są użytkownikami wieczystymi. 19 lutego projekt uchwały w tej sprawie został złożony w Biurze Rady m.st. Warszawy. Za przyznaniem spółdzielniom bonifikat opowiedziało się m.in. Dzielnicowa Praga Północ (napisałyśmy o tym w 4. numerze NGP). Propozycje zmian w Stanowisku, zgłoszone przez Agnieszkę Kaczmarską, nie uzyskały większości w gło-

waniu. Uchwałę o przyjęciu Stanowiska poparło 22 radnych, 2 wstrzymało się od głosu.

W interpelacjach padły pytania, m.in. o odpowiedzi na interpelacje, koncert ku czci Żołnierzy Wyklętych, stęzenie zanieczyszczeń na Targówku, rzeźbę UFO na rogu ul. Chodeckiej i Kondratowicza, termin remontu przychodni, przygotowanie dzielnicy na przyjęcie 6-latków do klas I. Rozbieżne opinie wyrażono w sprawie wniosku, by sesje rozpoczynały się o godz. 14. Poparty go 2

osoby, 9 było przeciw, 4 wstrzymały się od głosu.

Na wniosek Witolda Harasima radni minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego Janusza Wiewiórki – radnego w latach 1994-98.

Jako ostatni zabrał głos Krzysztof Sirko, który odczytał swój wniosek do Rady dzielnicy o zbadanie działań burmistrza Sławomira Antonika, w wyniku których został wyeliminowany z zespołu dzielnicy Targówek Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

K.

Dom Kultury ZACISZE
ul. Błokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

18, 19 III (środa, czwartek) godz. 9.00-14.00 - Eliminacje dzielnicowe 38. Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka” dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Jury: Lidia Sycz, Monika Perdjon i Dorota Gorjainow.

18 III (środa) godz. 18.00 - Klub Męski z udziałem m.in.: Feliksa Falka (reżyser filmowy i teatralny), prof. Jerzym Stępieniem (prawnik, polityk, senator, minister MSWiA, sędzia i prezes Trybunału Konstytucyjnego), Wojciecha Piotra Kwiatka i Jerzego Biernackiego. Wstęp 10 zł.

21 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: - „Obroń się po babsku” warsztaty samoobrony dla kobiet od 14 roku życia. Nauka efektywnych metod reagowania w sytuacjach niebezpiecznych i podstawowych technik samoobrony. Prezentacja sposobów wykorzystania przedmiotów codziennego i nauka wykonywania bloków. Godz. 10.00-11.30. Opłata 25 zł.

21 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: Ceramika i garncarstwo – rodzinne warsztaty w pracowni z nauką ręcznego formowania gliny podstawowymi technikami: z plastra, z wałeczków, z bryły, wyciskane w gipsowych formach oraz toczone na elektrycznym kole garncarskim. Godz. 11.00-12.30. Opłata 30 zł.

21 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: Mali Einstein – temat: „Lubicie meduzy?”. I grupa – godz. 10.00, II gr. – 11.00, III gr. – 12.00. Opłata 30 zł.

22 III (niedziela) godz. 17.00 - „Cudowny świat Harrego Pottera” multimedialny edukacyjny koncert dla dzieci i rodziców. Wystąpią soliści orkiestry symfonicznej, którzy zdradzą tajniki gry i opowiedzą co nieco o budowie oraz historii powstania: fletu, klarnetu, fagotu, saksofonu sopranowego i trąbki. Bilet wstępu 10 zł.

25 III (środa) godz. 17:45 - XXXVII Giełda Inicjatyw Artystycznych – „W światłach Broadwayu”. Bajeczny świat operetki oraz musicalu, świat w którym śpiewa i tańczy szardasze. W programie: rozkołysane walce, dziarskie czardasze, pełne liryzmu arie i duety miłosne oraz popularne utwory z broadwayowskich musicali. Wstęp wolny.

25 III (środa) godz. 14.00-15.30 - Archiwum Wschodnie w Ośrodku „KARTA”. Spotkanie z Anną Dzieńkiewicz z Instytutu Studiów Politycznych PAN w Warszawie. Spotkanie Koła Terenowego Związku Sybiraków Warszawa Praga Północ.

27 III (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

27 III (piątek) godz. 17.00 - Otwarcie wystawy gobelinów z Pracowni tkactwa artystycznego DK Zacisze w „Galerii Ogród Sztuki” w Konstancynie Łódzkiej.

28 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: „W poszukiwaniu wielkanocnego zajączka” – warsztaty rodzinne, zwyczące wielkanocne, palmy, kolorowe kury decoupage’owe, pisanki duże i małe oraz szczyce zajączków-przytulane. Podczas imprezy można będzie kupić kurpiowskie palemki, pisanki, wycinanki, baranki z ciasta.

28 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych – temat: „Giacometti oraz postacie o małych głowach i długich nogach”. Zajęcia dla dzieci w wieku 6-10 lat. Godz. 11.00-13.00. Opłata: 45 zł.

28 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: Mali Einstein – temat: „Robot własnej roboty”. I grupa – godz. 10.00, II gr. – 11.00, III gr. – 12.00. Opłata 30 zł.

28 III (sobota) Sobota dla Małych i Dużych: „uTKANA sobota” tkactwo artystyczne od podstaw – warsztaty dla dorosłych, godz. 9.30-13.30. Opłata 40 zł.

30 III (poniedziałek) godz. 11.00 - Spotkanie wielkanocne studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku DK Zacisze. W programie m.in. przygotowanie dekoracji świątecznych. „Jazz Do It” Bogdan Augustyniak – wystawa fotografii czynna do 3 IV. Projekt zrealizowany przez dwóch fotografów: Bogdan Augustyniak i Krzysztof Wierzbowski. Tematem wystawy w DK Zacisze jest jazz czyli to co Bogdanowi Augustyniakowi w duszy gra. Temat ulotny, wielobarwny w swych emocjonalnych odcieniach, kapryśny i piękny bogactwem tych, którzy go tworzą, żyjąc muzyką.

K.

Noże i części do kosiarek i traktorów.

www.e-maestro.eu

Atrakcyjne cenowo wszelkie opony.

tel. 665-007-515

VI sesja Rady Dzielnicy Targówek

Dwie uchwały w dwie godziny

Na wniosek radnych Klubu PiS 12 marca zwołano sesję, której głównym tematem była, wnioskowana przez Radę Rodziców i Radę Pedagogiczną SP 277 przy ul. Suwalskiej 29, modernizacja boiska przy tej placówce. Przybyło ok. 50 osób, zainteresowanych sprawą, przedstawiciele grona pedagogicznego z dyrektorką SP 277 Marią Głowacką i rodziców uczniów.

Informacji udzielił burmistrz Sławomir Antonik. Dzielnicza nie posiada środków na modernizację boiska. W drugiej połowie stycznia zarząd Targówka wystosował do władz Warszawy pismo, w którym zwrócił się o środki finansowe na kilka zadań, m.in. budowę

boiska przy SP 277, SP 298 i Gimnazjum 141. Okazało się, że ze względu na remont Mostu Łazienkowskiego środki na inne inwestycje zostały mocno ograniczone. Burmistrz Antonik i wiceburmistrz Paweł Michalec byli na sesji Rady Warszawy 12 marca; podtrzymali kolej-

ność wymienionych inwestycji. Uzyskali zapewnienie, że wniosek będzie rozpatrywany w maju br.; wcześniej trafi do komisji budżetu i finansów. Po zapewnieniu, że są środki, wypełniony zostanie specjalny wniosek inwestycyjny.

Agnieszka Kaczmarska przypomniała, że boisko przy SP 277 nie było remontowane od 1970 roku, kiedy szkołę oddano do użytku. Stan boiska utrudnia realizację zajęć wychowawczych dla ponad 772 uczniów. Mimo braku warunków do rozwoju fizycznego, uczniowie SP 277 odnoszą sukcesy w zawodach sportowych: mistrzostwach dzielnicy, Mazowsza, turniejach wojewódzkich w biegach przełajowych, w mini piłce koszykowej i siatkowej oraz w akrobatyce i zonglerce.

Projekt Stanowiska w sprawie modernizacji boiska przy SP 277 pozytywnie zaopiniowała komisja edukacji. Na sesji zgłoszono kilka poprawek. Po dyskusji odbyło się głosowanie. Jednomyślnie (21 głosów) rada podjęła uchwałę, w której zobowiązuje zarząd dzielnicy Targówek do kontynuowania działań w celu pozyskania dodatkowych środków z budżetu m.st. Warszawy w wysokości 2 mln zł, z przeznaczeniem na modernizację boiska przy SP 277 w latach 2015-2016. Stanowisko zostanie przekazane do prezydenta Warszawy i do Rady Warszawy.

Również jednomyślnie wprowadzono do porządku dziennego zaopiniowanie projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie nadania nazwy ulicy w dzielnicy Targówek. Celem jest uporządkowanie przebiegu ulicy Gibraltarskiej, przeciętej kanałem na 2 odcinki. Zespół Nazewnictwa Miejskiego zaproponował, aby północnemu, 50-metrowemu odcinkowi, dla którego używana jest nazwa ulicy Gibraltarskiej (między ul. L. Kondratowicza a ul. Penelopy) nadać nazwę „ulica Penelopy”.

Komisja infrastruktury, inwestycji i ochrony środowiska wydała pozytywną opinię. W głosowaniu na sesji, za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały Rady Warszawy w sprawie nadania temu odcinkowi nazwy „ulica Penelopy” opowiedziało się 19 radnych, 1 wstrzymał się od głosu.

W ostatnim punkcie porządku obrad pytano m.in. o realizację wniosku o transmisje internetowe sesji. Burmistrz Antonik wyjaśnił, że oferta firmy, która może to zrealizować, została przesłana do biura rady. Przypomniano również prośbę, by radni mogli w ratuszu korzystać z komputera i drukarki. Zgodnie z wyjaśnieniem burmistrza, komputer został udostępniony, a projekt zrealizowany na miarę możliwości funkcjonowania urzędu dzielnicy.

K.

Luk
Transport Medyczny
tel: 536-112-999 ; 570-112-999
Trans WARSZAWA • POLSKA • EUROPA



www.luktrans.waw.pl

TRANSPORT MEDYCZNY, SZKOLENIA PIERWSZEJ POMOCY, ZABEZPIECZENIE MEDYCZNE IMPREZ MASOWYCH.

- przewozy do i ze szpitala (bezpłatnie załatwiamy wszelkie formalności w szpitalu)
- przewozy na badania, zabiegi, konsultacje itp.
- przewozy na dializy
- przewozy na zabiegi rehabilitacyjne
- przewóz osób z uzależnieniami
- przewóz osób do domów opieki
- przewóz osób niepełnosprawnych
- zabezpieczenie medyczne imprez masowych, sportowych, pielgrzymek itp.

Warszawskie ZOO kończy 87 lat!

Blisko 500 okazów zwierząt, w tym: lemury, koczodany, aligator i niedźwiedź brunatny mogli podziwiać warszawiaci podczas otwarcia stołecznego ZOO. Dziś na powierzchni 32 ha mieszka w nim 479 gatunków zwierząt w liczbie 2717 osobników. Miejski Ogród Zoologiczny obchodzi swoje 87. urodziny.

Nic nie jest w stanie zmniejszyć popularności ogrodu zoologicznego. Radość obcowania z żywą naturą, doznania estetyczne przy przyglądaniu się pięknu żywych zwierząt zawsze wygrywać będą ze światem wirtualnym i ze światem jakichkolwiek martwych rekwizytów.

Dodałszy do tego piękną lokalizację stołecznego ZOO, jego wspaniałą roślinność z bardzo cennym drzewostanem, czyste powietrze wentylowane kanałami z nad Wisły – możemy o popularność stołecznego zoo być spokojni. Tym bardziej, że dziś klasyfikowane jest ono wśród najlepszych ogrodów zoologicznych Europy. Cenione za bogatą kolekcję zwierząt, sukcesy hodowlane, wysoki poziom dydaktyki i nauki.

Przez warszawiaków kochane jest też za to, że jego historia i burzliwe losy wiążą się nierozdzielnie z dramatycznymi dziejami stolicy. Niełatwo było przed laty utworzyć ogród zoologiczny w Warszawie, niełatwo było go odbudować po wojnie, niełatwo walczyć o jego istnienie w czasach komunizmu. We wszystkich tych okresach potrzebni byli prawdziwi pasjonaci zwierząt i ogrodów zoologicznych. Ludzie, których dziś określamy pozy-

tywnie zakręconymi. Do takich Warszawa miała szczęście.

Historia stołecznego ZOO

Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie (ul. Ratuszowa 1/3) otwarty został dla publiczności 11 marca 1928 roku. Prowadzenie ogrodu powierzono Wenantemu Burdzińskiemu, byłemu dyrektorowi i założycielowi ogrodu zoologicznego w Kijowie. Mieszkańcami nowo powstałego zoo było kilkadziesiąt zwierząt, w tym 22 gatunki ssaków krajowych, 31 egzotycznych i 129 gatunków ptaków. Ulubieńcami publiczności zostają młode lamparty, rodzina lwów i stado oswojonych, młodych wilczków.

Wenaty Burdziński umiera w grudniu 1928 roku na zapalenie płuc podczas akcji zimowego docieplania budynków. Władze stolicy zmuszone są rozpisac konkurs na stanowisko dyrektora miejskiego ZOO. Wygrał w nim Jan Żabiński – młody i niezwykle talentowany zoolog – adiunkt Katedry Zoologii i Fizjologii Zwierząt SGGW. Jan Żabiński pełnił funkcję dyrektora Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie aż do roku 1950. Pod jego kierownictwem placówka przeżywa prawdziwy rozkwit, a także przechodzi trudne lata II wojny światowej i powojenne.

Dyrektor Żabiński wstawił się również swoją działalnością na rzecz ratowania Żydów zbiegłych z warszawskiego getta. W swojej willi, na terenie ZOO, przez cały okres wojny ukrywał on w sumie kilkaset osób zagrożonych śmiercią, aresztowaniem czy działających w akcjach małego sabotażu. W kwietniu 2015 roku Willa Żabińskich po renowacji zostanie otwarta dla zwiedzających. Będzie tam prezentowana historia rodziny Żabińskich, ich heroiczna postać w czasie wojny, a także wojenne losy ogrodu.

W roku 1951 dyrektorem ogrodu zostaje wychowanek Żabińskiego - Jan Landowski. Stanowisko kierownika placówki będzie piastował przez 21 lat. Lata pięćdziesiąte XX wieku to okres dalszego „zabliźniania wojennych ran”. Remontowane są ocalałe budynki, powstają także nowe obiekty m.in. oddany do użytku w 1952 roku wybieg dla niedźwiedzi przy Trasie W-Z, a także akwarium i lamparciarnia. ZOO zostaje w tym czasie także zelektryfikowane i wyposażone w sieć wodno-kanalizacyjną. Powiększa się także kolekcja zwierząt – w ogrodzie pojawiają się nowe gatunki. Jan Landowski umiera nagle, jesienią 1972 roku.

W latach 70-tych pogarsza się sytuacja finansowa ogrodu co skutkuje szeregiem zaniedbań. Wybiegi i pomieszczenia dla zwierząt są w złym stanie sanitarno-higienicznym. Pod naporem opinii publicznej, a także nowego dyrektora Zbigniewa

Wolińskiego, władze miasta decydują się wesprzeć działania ZOO. Zostają zmeliorowane bardzo zaniedbane wybiegi zwierząt kopytnych i rozpoczynają się remonty szeregu obiektów. Zmiana zachodzi także na stanowisku dyrektora. Zniechęcony nieustanną walką o przytyły pieniądzy dyrektor Woliński odchodzi na wcześniejszą emeryturę. Nowym kierownikiem placówki zostaje Jan Maciej Rembiszewski. To właśnie na jego prośbę władze stolicy przeznaczają dla ogrodu pierwsze od lat środki inwestycyjne. Dzięki nim udaje się odbudować znajdujący się w katastrofalnym stanie wybieg dla niedźwiedzi polarnych, a także wyremontować akwarium. Rozpoczyna się również budowa nowoczesnego ośrodka gospodarczego – z kuchnią zwierzęcą, magazynami technicznymi i spożywczymi, warsztatami i garażami, szklarnią oraz stodołą i odpowiednim zapleczem technicznym.

W ciągu niespełna 10 lat wyremontowano, zmodernizowano bądź odnowiono 95% obiektów ZOO. W tym czasie ogród stał się także aktywnym członkiem wielu organizacji międzynarodowych, m.in. Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych – EAZA oraz światowej Organizacji Ogrodów Zoologicznych – IUDZG. Rozpoczął się bardzo dobry okres warszawskiego ZOO, który trwa do dziś.

Przez 27 lat kierowania ogrodem dyrektor Rembiszewski doprowadza do jego rozkwitu

i wysokiej pozycji w Europie. Zostają zbudowane obiekty całoroczne – ptaszarnia z jędyną w Polsce halą wolnych czelkoksztalnych i niezwykle atrakcyjna hipopotamiarnia z akwarium dla rekinów.

W 2009 roku dyrektor Jan Rembiszewski przeszedł na emeryturę, przekazując władzę w Ogródzie Andrzejowi Kruszewiczowi – znanemu w kraju ornitologowi i popularyzatorowi przyrody. Nowemu dyrektorowi udaje się bardzo szybko zdobyć fundusze unijne na dwa bardzo ważne obiekty: nowy, supernowoczesny Ptasi Azyl oraz Ośrodek CITES – dla konfiskowanych gadów. Powstanie obu obiektów współfinansowane było ze środków m.st. Warszawy.

Kilka starych obiektów zmienia radykalnie swój wygląd (żyrafarnia, akwarium), przybywają nowe gatunki zwierząt (takiny, osły somalijskie, nahury oraz szereg gadów). Pod koniec 2014 roku po raz pierwszy w Polsce w ogrodzie zoologicznym rodzi się nosorożec.

W planach na 2015 rok jest rozpoczęcie prac nad nowym obiektem dla panter śnieżnych, nowym pawilonem dla lemurów, a także dokończenie przebudowy Akwarium. Prowadzona będzie także modernizacja wybiegu niedźwiedzi brunatnych, finansowana z budżetu partycypacyjnego.

Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie jest jednostką budżetową m.st. Warszawy. ZOO czynne jest od godz. 9.00 do godz. 17.00. Kasy zamknięte są godzinę wcześniej.

Sprostowanie

Bardzo dziękuję za zainteresowanie moją skromną osobą i „Wyzwoleniem Pragi”. Mają Państwo rację – mój billboard wyborczy znajdował się na prywatnej kamienicy po wyznaczonym terminie na jego zdjęcie. Jednak nim został opublikowany artykuł, był on dawno zdjęty. Wszystkich mieszkańców Pragi, którym on przeszkadzał, jednak przepraszam za opóźnienie. Zgadza się z Państwem, że wyzwolenie Pragi jeszcze nie miało miejsca. Bardzo dużo jest do zrobienia, by tak się stało. Z wielu rzeczy musimy się wyzwolić, a w szczególności z zaniedbań z minionych lat. Przydałoby się też wyzwolenie od retoryki walki wszystkich ze wszystkimi. Znacznie lepiej byłoby podjąć współpracę do promowania pozytywnych osiągnięć (najlepiej gdyby były wspólne) na rzecz rewitalizacji naszej Pragi, na której nam chyba wszystkim zależy. Wiem, że nie jestem ulubieńcem redakcji i autorów chowających się pod pseudonimami. Dlatego nie będę komentował pozostałych artykułów, w których zostałem wymieniony. Proszę tylko autorów o rzetelny i obiektywny przekaz z obrad sesji Rady Dzielnicy Praga Północ w następnych wydaniach Państwa gazety.

Jacek Wachowicz - wiceprzewodniczący Rady

ATRAKCYJNE MIESZKANIA w programie MDM

NOWA INWESTYCJA!



OSIEDLE CLASSIC
BIAŁOŁĘKA ul. Prąszna

www.osiedleclassic.pl
609 334 542



VIVA GARDEN
BIAŁOŁĘKA ul. Białołęcka

www.viva-garden.pl
609 338 259



OSIEDLE TARGÓWEK
BIAŁOŁĘKA ul. Rzepichy



osiedletargowek.pl
609 336 934

GOTOWE DOMY NA ZIELONEJ BIAŁOŁĘCE



ceny od
649
tys. zł

PARK DWORSKI II
BIAŁOŁĘKA ul. Zyndrama z Maszkowic

www.parkdworski.pl
609 336 934



ceny od
540
tys. zł

OSIEDLE OLESIN
BIAŁOŁĘKA ul. Zdziarska B1/B3

www.osiedleolesin.pl
609 336 934

www.victoriadom.pl tel. 22-741-62-62

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

GITARA 881-037-630

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, TELEWIZJA, montaż, serwis, tel. 534 10 20 10

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

AVON - ul. Targowa 33 paw. 28, pon.-pt. 11.00-18.00, katalogi, próbki, testery, nowości, porady kosmetyczne, obsługa zamówień, karta klienta (rabaty)

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

DRZWI

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. izew.
- Rolety wew. izew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

GLAZURA, hydraulika, malowanie, 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

SPRZĄTANIE obiektów 515-943-649

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

PRACA

PRACOWNIA krawiecka zatrudni emerytki przy poprawkach, tel. 662-872-118



LECZYMY I STERYLIZUJEMY bezdomne psy i koty oraz znajdujemy im dobre domy.

RATUJEMY gniazdujące w budynkach ptaki, ginące podczas remontów.

UCZYMY empatii i szacunku dla zwierząt.

Przekaz **1%** podatku na rzecz potrzebujących zwierząt.
OPP: „Noga w Łapę. Razem idziemy przez świat”
Nr KRS: 0000350788

www.nogawlapę.org

Miejska spiżarnia

Drobne, słonecznie żółte albo wiśniowo czerwone, albo.... czarne. Mirabelki, śliweczki. We wrześnie wybieram je palcami z trawy i wkładam do woreczka. Nie zrywam z drzewka, bo te na gałęziach są niedojrzałe, a kiedy dojrzeją, od razu spadają. Nie ma wyjścia, trzeba je po prostu zbierać z ziemi. Jest wcześniej rano, więc są chłodne, oszronione rosą, wyglądają prześlicznie.

W domu myję je dokładnie i wysypuję na półmisek. Smakują pysznie: soczyste, słodkie, pachnące. Czasem trafi się jakaś z robakiem, ale to nic dziwnego, przecież nie są przyskane żadną chemią. Można je zjeść na surowo, można zrobić przetwory.

Na moim osiedlu rośnie kilkadziesiąt drzewek, syjących pod koniec lata kolorowymi kulkami. Niestety, komuś przeschadzają i z roku na rok ich liczba się zmniejsza. Ponieważ na wycięcie owocowego drzewa nie jest potrzebne urzędowe zezwolenie,



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Ida

„Ida” - gratuluję twórcom, otworzyła we mnie wspomnienia. Warto obejrzeć, aby mieć swój pogląd. Przed 1939 dziadek mój, hallerczyk, kolegował się z Polakiem żydowskiego pochodzenia, przeznaczając jeden wieczór w tygodniu na wspólną biesiadę. Po 1945 nie miał z kim. Aliści, przyjaciel ojca, żołnierz AK po ujawnieniu, przez 2 lata był oprawiany przez ubeków żydowskiego pochodzenia. „Ida” to nienachalnie odkrywczy wniosek, że w każdym narodzie są kanalie i „gołębie”. Nawracającą kanałią

historii ludzkości są politycy totalitarni wraz totalitarnymi duchownymi. „Ida” mnie ani nie antagonizuje, ani nie godzi. Czarno-biały pokaz pięknych slajdów. Bardziej mnie cieszy papierz Franciszek, realizując tezy z Biblii, którą warto przeczytać, aby mieć swój pogląd.

W części weterynaryjnej wrócimy do trzustki. Jak wiadomo z poprzednich wykładów, trzustka odpowiada hormonalnie za wydzielanie insuliny i glukagonu. Także za wydzielniczość enzymatyczną, niezbędną do trawienia pokarmów. Wszystkie funkcje ujęte w jednym maleńkim narządzie. Utrata zdolności prawidłowego funkcjonowania uniemożliwia dobrobyt egzystencji.

Niedoczynność enzymatyczna polega na niedotrąwieniu pokarmów. Przy zachowanym łaknieniu zwierzę jest wiecznie niezaspokojone. Stale głodne. Aliści nie syte po posiłku i chude. To, co powinno się wchłoniąć poprzez kosmki jelitowe i śluzówkę dalszych części jelit i

zasilić organizm we wszystkie potrzebne do życia składniki – nie wchłania się. Resztki w postaci nieprawidłowego wyglądu i konsystencji opuszczają przewód pokarmowy w postaci biegunki, zaparc i zmiany prawidłowego koloru i otoczek śluzu. Działanie zewnątrzwydzielnicze trzustki to czyste kwaternizmistrzostwo. Każdy enzym trzustkowy specjalizuje się w uzyskaniu glukozy, białka i tłuszczu do pojedynczej komórki, a dalej do tkanek i narządów. Brak trawienia pokarmu wywołuje głód metaboliczny, mimo obfitego stołu i apetytu.

Zaburzenie może pojawić się w każdym wieku. Może być także wrodzone. Najczęściej chorują szybko rosące, duże rasy psów. Owczarki niemieckie, labradory, a także bull terriery i yorki.

Jakie są przyczyny?

Pokarm – saszetki, puszki, tania karma z supermarketów i targów.

Pokarm – karmy suche zawierające duże ilości mykotoksyn, metali ciężkich, pestycydów.

Szczepionki - zwykle z bardzo dużą ilością składników.

Szczepionki podawane w nieodpowiednich terminach lub zbyt często.



głóg, dereń, jarzębina, pigwa. Wymieniam tu tylko te oczywiste, które znam, ale z pewnością występuje ich dużo więcej – zapomnianych, niedocenianych, a tworzących całkiem bogato zaopatrzoną spiżarnię.

A może ktoś z czytelników chciałby się podzielić swoją obserwacją i doświadczeniem w tym zakresie?

Na zakończenie przytoczę nie pozabawiony komizmu, choć w istocie przykry obrazek.

Jednego dnia, kiedy przyszedłam pozbiierać mirabelki i przy okazji zrobić fotkę do tego tekstu, akurat dozorczyńni kosiła trawę (nawiasem

mówiąc trawa była tak krótka, że nie było czego kosić).

Poprosiłam ją o ominięcie paru metrów pod drzewkami, by uchronić owoce przed zniszczeniem.

Odpowiedziała mi z taką agresją, że aż mnie to zdumiało, a następnie rozjechała i zgniotła wszystkie opadłe śliweczki.

Kochani! Żeby nam się tu w mieście razem znośnie żyło, nie wystarczy pełne sklepy i kasa w kieszeniach. Potrzeba jeszcze przyrody w otoczeniu i odrobinę życzliwości dla bliższych i dalszych sąsiadów. SMACZNEGO!

Renata Markowska
Noga w Łapę

Filipiński uzdrowiciel GUILLERMO TAVARES

Absolwent Paramedycznego i Technicznego TRINIVILLE CENTRAL COLLEGE, INC. w Trinidad na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i mimo młodego wieku jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też zależy wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym. Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

GUILLERMO skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych

- prostaty, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem
- chorobach kobiecych

- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg
Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:

18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 marca
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami
tel.: (22) 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”
www.filipinskieuздrowienia.pl



nie, co i rusz po mirabelce zostaje tylko smutny pieniek. Brak wymagania zgody miał w zamyśle służyć wygodzie ogrodników i działkowiczów, ale w praktyce jest to zapis szkodliwy, umożliwiający bezkarną eksterminację owocowych drzew i krzewów w mieście. Z moich obserwacji wynika, że jest to tendencja dość powszechna, a powinno być właśnie odwrotnie! Choćby dlatego, że stanowią bazę pokarmową dla żyjących tu zwierząt, zwłaszcza ptaków i owadów, w tym drastycznie ginących pszczół. A propos, kiedy ostatnio widzieliście Państwo na swoim podwórku pszczołę? Ja w tym roku tylko jedną – martwą.

Owoce z osiedlowych drzew i krzaków mogą służyć także nam, mieszkańcom. Obserwuję, że prócz mnie jeszcze paru sąsiadów korzysta z tych podwórkowych zasobów.

Czytałam też, że ktoś w Warszawie organizuje warsztaty z rozpoznawania jadalnych roślin w miejskiej przestrzeni. Bo jest ich oczywiście dużo więcej niż tylko te, które funkcjonują w powszechnej świadomości. I okazuje się, że coraz więcej ludzi chce korzystać z tych wolno dostępnych zasobów: żeby się nie marnowały i z oszczędności – mniej wydadzą na zakupy w warzywniaku.

Zrobiłam przegląd tego, co rośnie w moim sąsiedztwie i nadaje się do jedzenia, a czasem nawet ma właściwości lecznicze. Jest tego całkiem sporo: wspomniane już mirabelki, jabłonie, grusze, orzechy włoskie, morwa, czarna bez, czeremcha, dzika róża,

Kto przygarnie SZCZYPIORA

Młody ok. 2-letni pies pilnie(!) szuka odpowiedzialnego, troskliwego domu i kochających rąk do głaskania.

Jest zdrowy, odrobaczony, zaszczepiony, wykastrowany. Ładnie chodzi na smyczy i podróżuje samochodem. Toleruje koty, z którymi obecnie przebywa pod jednym dachem. Bardzo spragniony kontaktu z człowiekiem i wdzięczny za każdą chwilę zainteresowania. Wspaniały pies!!!

Będzie fantastycznym przyjacielem dla każdego.

Jest nieduży, waży ok. 14 kg. Musi pilnie opuścić dotychczasowe miejsce pobytu, bo jego dotychczasowa opiekunka to osoba bezdomna, bez środków do życia.

Kontakt w sprawie adopcji: 600-822-488



Prosto z mostu Pasażerowie czyli klienci

Na przystanek, z którego korzystam jadąc do pracy, podjeżdżają codziennie dwa autobusy różnych linii - czasem równocześnie, a czasem w odstępie nawet pięciu minut. Oba mają pętlę, z której startują, zaledwie kilka przystanków wcześniej. Pora jest wczesna, nie ma jeszcze korków, usprawiedliwiających to zjawisko, więc jak to możliwe?

Otóż kierowcy miejskich autobusów traktują rozkład jazdy jako element ich regulaminu pracy, a nie jako ofertę handlową dla klientów. Oczywiście, nie jest to wina samych kierowców, lecz sposobu zarządzania komunikacją publiczną. Dobrymi przykładami stosunku Zarządu Transportu Miejskiego do klientów - no właśnie: klientów! - są sytuacje na pętlach autobusowych. Gdy na pętlę podjeżdża spóźniony autobus, kierowca nie przeprosza czekających pasażerów, lecz udaje się z papierami do kiosku dyspozytora ZTM, by udokumentować swoje spóźnienie. Dzieje się to w epoce smartfonów i GPS-ów! Czasem tylko przed zniknięciem kierowca wpuści łaskawie pasażerów do środka wozu. Ważna jest papierowa biurokracja, nie klienci, dla których spóźnienie zwiększa się w ten sposób z 5 do 10 minut.

Inna sytuacja na pętli, dla pasażerów jeszcze gorsza w skutkach. „Wypadł” kurs autobusu, podjeżdża na pętlę kolejny autobus tej samej linii. Nie zdarzył się jeszcze, żeby zaraz ruszył on w zastępstwie tego, który „wypadł”, mimo iż na przystanku narasta tłumek pasażerów.



Kierowca czeka na swoją godzinę odjazdu, nie zwracając uwagi na klientów, zadowolony z siebie, że odjedzie punktualnie.

Najbardziej w tym wszystkim denerwuje mnie, a właściwie martwi, nie tyle postawa kierowców, ani nawet samego Zarządu Transportu Miejskiego, lecz... pasażerów. Pokornie czekają na autobus, nie narzekają na tłok, ciesząc się, że i tak jest lepiej niż „za komuny”. Bo jest. Ale do standardów obowiązujących w Europie Zachodniej nadal mamy bardzo daleko.

Komunikacja to chyba ostatni sektor usług publicznych, w którym obowiązują reguły znane z filmów Stanisława Barei: „Nie mamy pańskiego płaszcza i co pan nam zrobi?” Powodem jest brak presji społecznej na zmiany. Ogromna większość klientów ZTM nigdy nie była w Paryżu czy Berlinie i nie ma wiedzy, ani nawet wyobrażenia, jak powinna działać komunikacja miejska. Decydecji samorządowi zaś rozbijają się po zachodnich metropoliach samochodami służbowymi, więc też tego nie wiedzą. Wiedzą - podróżujący po świecie Polacy z klasy średniej, ale oni z kolei w Warszawie nie korzystają z komunikacji publicznej, więc niewiele ich to nie obchodzi.

Maciej Białecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy Partyjne standardy

Na ostatniej sesji rady dzielnicy Białołęka głosowano nad wykonaniem budżetu za 2014 rok. Sesja ta była nie tylko ważna, ale i ciekawa - głównie dzięki zachowaniu działaczy rządzących Platformy Obywatelskiej. Po raz kolejny pokazali oni, dlaczego w samorządzie nie powinno być miejsca dla partii politycznych.

Podczas sesji najczęściej dało się słyszeć słowa „nie wiem” lub „nie posiadam takich danych”. Można było przez moment pomyśleć, że jesteśmy na posiedzeniu sejmowej komisji śledczej, na której w ten sposób uciekają przed niewygodnymi pytaniami przestuchiwani świadkowie. A były to po prostu pytania radnych dotyczące budżetu, nad wykonaniem którego mieli głosować. Słynący z lekkiej wymowy burmistrz Piotr Jaworski, znany także z tego, że potrafi rozpowszechnić na sesji cudzą prywatną korespondencję, tym razem nabrał wody w usta. Pytania o wydatki na przedszkola niepubliczne, lokalne bazarki czy materiały promocyjne pozostały bez odpowiedzi. Pytań nie zadawali za to radni PO. Wiadomo było, że i tak poprą budżet.

Prawdziwą wisienną na torcie było stanowisko rady dzielnicy ws. nieopublikowania wyników wyborów przez PKW. Swoją projekcją stanowiska na tydzień przed sesją złożyło PiS. Jednak w dniu sesji PO wraz ze swoim koalicjantem Gospodarnością, korzystając



z arytmetycznej większości, „wycięła” z porządku obrad projekt opozycji i poddała pod głosowanie swój własny, niemal identyczny jak tamten poprzedni. Nie ma to jak wysokie standardy...

Dla mnie i mojego stowarzyszenia nie ma znaczenia, kto jest autorem projektu, ale jego zawartość merytoryczna. Inicjatywa Mieszkańców Warszawy razem z niezależnymi działaczami z innych dzielnic protestowała wobec braku publikacji wyników już dużo wcześniej. Jesteśmy gotowi wesprzeć także innych. Nie chcemy jednak przenoszenia wojny PO-PiS na samorząd. Nie chcemy tu partyjnych standardów.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białołęka
Stowarzyszenie „Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
www.inicjatywa.waw.pl
facebook.com/InicjatywaWAW

Lewa strona medalu

Metro na Pradze

Metro przyjechało wreszcie na Pragę. Wprawdzie nie na Euro 2012, jak pierwotnie planowano, tylko na Dzień Kobiet 2015 r. - ale zawsze. Dla prawobrzeżnej stolicy to ogromna zmiana cywilizacyjna, o czym mówiłem od dawna, wspierając jako radny Warszawy tę inwestycję przez ostatnie osiem lat. Teraz trzeba ją tylko mądrze i szybko kontynuować. Wprawdzie w planach jest przedłużenie metra na Targówek, ale potem dalej na Białołękę podziemne pociągi już nie pojadą, co dziwi, zważywszy tempo rozwoju tej dzielnicy. Mam jednak nadzieję, że władze Białołęki i samorządowcy stąd wybrani przekonają

Hannę Gronkiewicz-Waltz do zmiany tej decyzji. Zwłaszcza, że już i tak kilku obiecanych inwestycji dla tutejszych mieszkańców nie zrealizowano.

Budowa drugiej linii metra jest szansą na rozwój prawobrzeżnej Warszawy. Ogromny potencjał tkwi chociażby w Targówku Przemysłowym, którego teren powinien zostać na nowo zagospodarowany. Zamiast starych hal produkcyjnych i magazynów, w odległości kilku kilometrów od centrum stolicy, powinny się tu pojawić nowe osiedla - oczywiście z zachowaniem historycznego, industrialnego charakteru tego fragmentu Warszawy. Wiem, że pierwsze koncepcje zagospo-

darowania tego terenu są już przygotowywane na zlecenie władz Warszawy. Mam nadzieję, że nie pozostaną tylko na piśmie, ale będą realizowane.

Na koniec wątku o metrze: warto pamiętać o jego trzeciej linii, która połączy ma Gocław z Ochotą. Już dziś należy przygotowywać koncepcje i szukać źródeł finansowania, póki źródło funduszy unijnych całkiem nie wyschnie. Mimo ogromnych inwestycji drogowych ta część stolicy cały czas nie jest dobrze skomunikowana, co wypukliło się w momencie spalania Mostu Łazienkowskiego. Wprawdzie ma on być w ekspresowym tempie wyremontowany, ale i tak przez najbliższy rok mieszkańcy Pragi Południe, Rembertowa, Wesołej i Wawra zaznają komunikacyjnego piekła. Mniej więcej takiego, jak mieszkańcy Białołęki na ul. Modlińskiej przed oddaniem



Mostu Północnego. Plusem tej sytuacji jest to, że ze względu na charakter zdarzenia pieniądze na remont Łazienkowskiego obiecała premier Kopacz z budżetu państwa. A że jesteśmy przed wyborami, to obietnica najpewniej zostanie zrealizowana.

Sebastian Wierzbicki
przewodniczący SLD w Warszawie
www.sebastianwierzbicki.pl

Prawa strona Warszawy

Felieton dla hejterów

Zgłosił się niedawno do redakcji pan szanowny, który narzeka. Narzekających mamy niestety wielu, powodów do narzekania również. Nie mniej jednak warto skupić się i słuchać krytyki merytorycznej i rzeczowej. Krytyka ot tak dla zasady, bo pani nie lubię, albo jest pani nie z tej opcji, co bym chciał - zazwyczaj jest nudna i nic z niej nie wynika. Radni dzielnicy nie są bowiem alfa i omega; każdy radny ma inną specjalność, w której może pomóc mieszkańcom. Dlatego ważna jest dobra atmosfera i współpraca pomiędzy „obozem rządzącym” i opozycją w radzie dzielnicy. Gdy bowiem jeden

radny czegoś nie wie, powinien odesłać do osoby, która tym się zajmuje - a nie zawsze taką osobą mamy po swojej stronie barykady. Wszystkich merytorycznych uwag i wniosków chętnie wysłucham na dyżurze, bądź proszę przesyłać je na mojego maila: adajara@wp.pl bądź też zapraszam do kontaktu przez portal facebook. Odnosząc się do krytyki jaka napłynęła, jeśli jest prawdą co szanowny pan krytyk pisał, nasza Targowa jest typowym przykładem fuzserki. Wyremontowana bowiem niedawno, miałyby być na nowo niszczone, gdyż nie wymiennorur. Logika nakazuje w takim przypadku w pierwszej kolejności wymienić rury, następnie układać kostkę i kłaść asfalt. Praktyka jednak, jak informują inni mieszkańcy, bywa różna. Również w przypadku Gołędzinowa miejsce miało sytuacja, gdy najpierw położono asfalt, by następnie go zerwać i wymienić instalację. Kolejną fuzserką, która dotyczy naszej dzielnicy, za którą dzięki Bogu nie odpowiada zarząd dzielnicy i radni, to Trasa Toruńska. 3 lata po wymianie nawierzchni pojawiły się koleiny i pęknięcia, przypomnijmy więc, iż inwestycja pochłonęła ponad 800 milionów złotych. GDDKiA zapowiedziała naprawę na ten rok. Trasa Toruńska jest na szczęście „na gwarancji” do listopada 2018 roku - pytanie, co będzie dalej?

Powodem do narzekań stały się również próby spełnienia obietnic wyborczych koalicji, które zakładały wykorzystanie Pałacyku Konopackiego na Mu-

zeum Żołnierzy Wyklętych. Niszczący obecnie budynek jest bardzo dobrym miejscem, aby wykorzystać go nie tylko jako muzeum, ale również połączenia ewentualnego muzeum z miejscem, gdzie w dzień odbywałyby się lekcje historyczne dla dzieci z Warszawy, zaś wieczorami przynajmniej raz w tygodniu spotkania dyskusyjne. Warto zadbać o to miejsce i wykorzystać jego potencjał. Szkoda, że znalazła się grupa hejterów, którym pomysł nie podoba się - chyba tylko dlatego, że nie oni na niego wpadli. Czy muzeum jest najważniejszą

i najpilniejszą potrzebą na Pradze? Zdecydowanie nie, warto jednak wziąć pod uwagę, że na obiekt o takim profilu możemy zdobyć dodatkowe środki - wyłącznie na ten cel.

Z pozytywnych komunikatów płyną z kolei informacje dotyczące II linii metra, po początkowych problemach z oznaczeniami i drobnymi usterkami, wszystko zdaje się działać sprawnie. I z tego należy się cieszyć, chociaż niewątpliwie wiele uda się jeszcze ulepszyć. W dniach 9 i 12 marca odbyły się z kolei prezentacje 78 projektów zgłoszonych do budżetu partycypacyjnego. Pod koniec marca odbędą się spotkania preselekcyjne, po których zostanie 50 projektów, na które będziemy mogli głosować. Do



czego klasycznie zachęcam. Wszystkim czytelnikom życząc udanego pierwszego dnia wiosny - do zobaczenia w kolejnym felietonie!

Adriana Jara
radna Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy

Chłodnym okiem

Budżet partycypacyjny - druga edycja

Powoli do wielkiego finału zbliża się druga edycja budżetu partycypacyjnego w m.st. Warszawa. Na Pradze Północ rozpoczęliśmy właśnie kolejny etap przedsięwzięć, czyli publiczne dyskusje mieszkańców. Niezorientowanym - trochę szczegółów. Prace nad budżetem rozpoczęły się już w ubiegłym roku. Spośród mieszkańców, urzędników, przedstawicieli organizacji pozarządowych i radnych został powołany zespół ds. budżetu partycypacyjnego, któremu mam zaszczyt po raz drugi przewodniczyć. Zespół, którego zadaniem jest przeprowadzić kolejne etapy prac nad budżetem. Budżetem, którego to Państwo jesteście gospodarzami, czyli w ostatecznym publicznym głosowaniu zdecydujecie, na co wydać 1% budżetu dzielnicy, czyli ponad 2 750 000 złotych. Zespół zdecydował, że wszystkie projekty na Pradze będą miały charakter ogólnodzielnicowy i nie określiliśmy górnego limitu jednego projektu. Zakończył się etap zgłaszania projektów do II edycji budżetu. W sumie wpłynęło ich 81, z czego 78 spełniających wszelkie kryteria formalne. W dniach 24, 25

i 26 marca odbędą się spotkania preselekcyjne, na których projektodawcy sami stworzą ranking projektów, z których 50 najlepiej punktowanych zostanie poddanych procedurze powszechnego głosowania mieszkańców dzielnicy. Oczywiście, te 50 projektów musi się odnosić do terenu naszej dzielnicy i mieścić się w górnej kwocie przeznaczony na tegoroczną edycję budżetu, czyli 2,75 mln złotych. Rolą zespołu oprócz bieżącego monitorowania procesu będzie jeszcze wylosowanie kolejności projektów na liście do głosowania. Powszechne głosowanie odbędzie się w dniach 16-26 czerwca br. Głosować można będzie oczywiście przez internet, a także w siedzibie urzędu na Kłopotowskiego.

Ten rok to także pierwszy rok realizacji zadań wybranych w pierwszej edycji budżetu partycypacyjnego. Miło mi poinformować, że pierwsze z nich zostały już wykonane. Od 7 stycznia w przedszkolu 183 odbywają zajęcia muzyka - ruch i przestrzeń. Doświetlenie podwórka pl. Hallera 5-5B zostało wykonane 20 lutego. Pozostałe są na etapie projektowania, opracowania kon-



cepcji, przygotowania przetargów lub porozumień z innymi jednostkami miasta, które projekty będą realizowały (np. Zarząd Mienia m.st. Warszawy przejmie realizację zadania - miejska plaża Rusałka). Na sesji 10 marca, w związku ze wzrostem naszego budżetu do kwoty ponad 300 milionów złotych, wystąpiłem z wnioskiem do zarządu dzielnicy, aby podjął działania u prezydent m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, by podniosła kwotę wydatków w II edycji Budżetu Partycypacyjnego na Pradze do 3 milionów złotych.

PS. Poruszyłem też na sesji sprawę strefy płatnego parkowania na Pradze. Inicjatywa spotkała się z życzliwym przyjęciem. Nadal czekam na Państwa opinie w tej sprawie.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Praskie Dni Chleba



dokończenie ze str. 1
słodycze: różnego rodzaju chałwy, kostki z soku z winogron i pierożki ze słodkim farszem, szekerbura. Można tam też było nabyć ostre przyprawy i spróbować soku z granatu oraz czarnej aromatycznej herbaty.

Nieco dalej, kusily zapachami specjały kuchni tureckiej, a wśród nich - bazlama, rodzaj pieczywa w formie małych lub większych placków. Otrzymaliśmy nawet na nią przepis, który z przyjemnością podajemy:

Bazlama

400g mąki pszennej

300 ml wody

łyżeczka suchych drożdży
sól

Zagniatamy drożdżowe ciasto i odstawiamy do wyrośnięcia na około godzinę. Ciasto ma być luźne, nie zwarte. Po wyrośnięciu wykładamy na stolnicę oprószoną mąką i lekko zagniatamy. Dzielimy na dwie części i ręko- ma formujemy okrągłe i dość płaskie placki. Na gazie stawiamy ceramiczną lub teflonową patelnię. Nagrzewamy ją i na suchą kładziemy bazlamę. Nie

doładamy żadnego tłuszczu. Smażymy na małym ogniu aż zaczną się pojawiać bąble powietrza. Sprawdzamy, czy strona, którą smażyliśmy - jest lekko rumiana - wtedy przewracamy bazlamę i dosmażamy z drugiej strony. Podobnie postępujemy z drugą bazlamą. Gorącą podajemy na stół. Możemy równie dobrze zrobić kilka małych bazlam, wtedy czas smażenia się skróci.

Podczas Festiwalu można było też dowiedzieć się, jak samemu upiec chleb. Firma „Chleb życia – zdrowie natury” Roberta Jasińskiego z Bud Janowskich koło Mińska Mazowieckiego oferowała zakwas i gotowe mączne mieszanki chlebowe o wdzięcznych nazwach: „Chleb orkiszowy z sercem sliwkowym”, „z sercem żurawinowym” lub „z sercem morelowym”. Mimo pięknych nazw, zdecydowanie przebijał je czarny „Chleb więzienny”, mieszanka produkowana w serii „Dawne smaki”. Jak zapewnił nas Adrian Jasiński, syn właściciela firmy, był to bardzo zdrowy chleb. Aby się o tym przekonać, można go

sobie upiec w domu, korzystając z dołączonej do mieszanki instrukcji metodą 6 kroków.

Bardzo ciekawą ekspozycję zaprezentowało, podobnie jak w zeszłym roku, Warszawskie Muzeum Chleba mistrza Mariana Pozorka. Tym razem, poza ręczną kajzerkówką i starą kralajnicą do chleba, można było obejrzeć urządzenie do tłoczenia pierników i przyrząd do trzepania worków po mące. Swoje ekspozycje zaprezentowało też Muzeum Stoików.

Dodatkowe atrakcje czekały na dzieci. Dom Kultury „Praga” we współpracy ze szkołą Cosinus zorganizował dla nich warsztaty lepienia obrazów z ziaren. Surowcem dla małych artystów stały się ziarna soczewicy, kaszy gryczanej, kus-kus, jęczmiennej, maku, słonecznika, płatki ryżowe. Dzieci wyczarowywały z nich piękne obrazy, o subtelnej gamie barw, stąd tytuł warsztatów: „Mąką i kaszą malowane”. W piątek przez warsztaty przevinęło się ponad 300 dzieci z warszawskich przedszkoli. Festiwal odwiedziły też liczne grupy szkolne.

Na poznawcze walory Festiwalu Chlebów Świata zwrócił uwagę dyrektor Zespołu Szkół nr 11 im. Władysława Grabskiego, Jan Grądzki:

- Ten festiwal to dla młodzieży lekcja historii, geografii, ekonomii i przedsiębiorczości w jednym. To również świetna promocja szkoły. W piątek odwiedziło nas kilkuset gimnazjalistów. Mamy nadzieję, że część z nich zostanie w niedalekiej przyszłości naszymi uczniami.

Warto przypomnieć, że szkoła przy Ratuszowej ma bogatą tradycję. Została założona w 1933 roku jako Publiczna Szkoła Doksztalująca Zawodowa nr 8 przy ul. Skaryszewskiej. W obecnej siedzibie mieści się od 1972 roku, a od 2002 nosi imię dwukrotnego premiera rządu RP, wielkiego ekonomisty, Władysława Grabskiego. Kształci młodzież w zawodach: technik hotelarstwa, technik obsługi ruchu turystycznego i technik ekonomista.

- Nasza szkoła daje konkretne wykształcenie, przygotowuje do dobrze płatnych zawodów – mówi dyrektor Jan Grądzki. – Współpracujemy z najlepszymi hotelami w Warszawie, takimi jak Marriott czy Sobeiski, z Warszawską Izbą Turystyki oraz z bankami. Nasi uczniowie odbywają tam praktyki. Najlepsi mają szansę na naprawdę dobrą pracę. Obecnie na festiwalu wystawcy to także przyszli pracodawcy naszych uczniów. Chodzi o to, aby zobaczyli, że nasza młodzież świetnie sobie radzi przy organizacji tak dużej imprezy.

Od 1 września, we współpracy z SGH, szkoła zamierza otworzyć nowy kierunek – bankowość i kształcić w zawodzie technik ekonomista-bankowiec.

- Będzie tam trochę mniej matematyki niż w ekonomii, a więcej zajęć praktycznych – wyjaśnia dyrektor Jan Grądzki. - Program opracowali wykładowcy ze Szkoły Głównej Handlowej i oni będą prowadzić u nas niektóre zajęcia.

Więcej wiadomości o nowym kierunku, jak i o dotychczasowych będzie można uzyskać podczas dnia otwartego, na który dyrektor, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół nr 11

im. Władysława Grabskiego zapraszają 28 kwietnia 2015 r.

Zorganizowanie w szkole Festiwalu Chlebów Świata wymagało potężnego wkładu pracy uczniów, nauczycieli, obsługi i administracji. Efektem tego wysiłku była mądra, sympatyczna, trwająca trzy dni impreza promująca szkołę, Pragę i integrująca jej mieszkańców. Praca szkoły została doceniona. Festiwal zaszczylił swoją obecnością wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński. Przy okazji napisał pozdrowienia dla czytelników Nowej Gazety Praskiej, które z satysfakcją przekazują

Joanna Kiwiłszo



NARZYNKI **GWINTOWNIKI**

MM **Metal-Market**

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55 własny parking **P**

www.metal-market.pl

NARZĘDZIA **ŚRUBY** **ZAMKI** **LINKI**

Czekając na autobus 518...

Okazuje się, że czekanie na autobus może być twórcze. Szczególnie na autobus 518. Skłoniło mnie ono do przelania na papier kilku refleksji (niewesołych) na temat komunikacji miejskiej, a dokładniej, połączenia Białołęki ze Śródmieściem.

10 marca stałam, jak co dzień, na przystanku „Uniwersytet” na Krakowskim Przedmieściu i czekałam na autobus 518, aby wrócić nim po pracy do domu na Tarchomin. Była godzina 17.45. Wraz ze mną czekała grupka podobnych nieszczęśników, którym zamarzyło się wrócić na Białołękę jednym środkiem lokomocji, bez przesiadek.

Po 20 minutach byliśmy lekko zaniepokojeni, ale staliśmy dalej. Wiadomo, nie jest łatwo. Most Grota w remoncie, Łazienkowski – zamknięty po pożarze. Zresztą, może jest jakiś protest: rolników, górników, rolkarzy albo rowerzystów? Kto to wie, jak się pracuje w takim miejscu, trzeba się z tym liczyć. Jednak jakoś znacznie dłuższą trasę (np. 116, 503), jeździli. Dziwne, bo przystanek „Uniwersytet” to zaledwie czwarty przystanek linii 518, licząc od pętli przy Dworcu Centralnym.

Stoimy. Słyszę rozmowę pary stojącej obok:

- Wyszędłem z domu o 6.30. Cały dzień miałem zajęcia. Chętnie wróciłbym do domu, zrobił sobie obiad... Może jednak podjedziemy czymś do metra?

- Nie, skoro tyle czekamy, to teraz nie możemy zrezygnować, przecież musi wreszcie przyjechać!

Rzeczywiście, autobus wreszcie przyjeżdża, po 45 minutach. W tym czasie naliczyłam 9 autobusów nr 105, 7 – nr 116, tyleż nr 180, kilka – nr 111. Można by powiedzieć, że same „czarne”, a więc z natury jeżdżące częściej. Ale nie, liczba autobusów 503 też zbliżała się do 10.

Co jest tak wyjątkowego w autobusie 518? Co go tak wyróżnia? I dlaczego my, mieszkańcy Białołęki, zostaliśmy tak wyróżnieni, że spędzamy tyle czasu na naszych ulubionych przystankach, czekając na nasz ulubiony autobus?

Po pierwsze, w porównaniu z innymi autobusami, 518

chodzi dość rzadko: tylko między 6 a 8 i między 16 a 17, teoretycznie kursuje co 10 minut. Poza tymi godzinami, jego częstotliwość waha się od 12 do 20 (najczęściej) minut. Rozkłady jazdy są zresztą zupełnie teoretyczne.

Po drugie, i to jest chyba główny powód spóźniania się autobusów, trasa jest fatalnie wyznaczona. Odkąd autobus 518, z powodu remontu mostu Grota, został skierowany ul. Bonifraterską i Międzyzparkową na most Gdański, zawsze stoi on w strasznym korku, który ciągnie się na Bonifraterskiej już od Franciszkańskiej, dalej przy stadionie „Polonii”, aż do skrzyżowania z Słomińskiego. Przejechanie po południu odcinka od Muranowskiej do Słomińskiego, to gehenna.

Zastanawiam się, czy nikt tego nie monitoruje? Jeżeli rzeczywiście, w żaden sposób, nie można inaczej wyznaczyć trasy tego autobusu, to może trzeba postawić policjantów kierujących ruchem w niewłaściwym punkcie skrętu z Międzyzparkowej w Słomińskiego. Owszem, nawet to zrobiono, tyle że policjanci stoją tam tylko rano, i ruch przebiega wtedy w miarę płynnie. Widocznie komuś zależy, aby ludzi dowieźć do pracy, ale żeby z tej pracy wrócili o jakiejś godziwej porze, to już nikogo nie obchodzi.

Modne są teraz różne szkolenia i warsztaty. Proponuję praktyczne warsztaty z monitoringu dla decydentów z ZTM, w formie stania na przystanku „Uniwersytet” w godzinach 16-18. Może coś z tego wyniknie?

Ktoś może powiedzieć, że skoro autobus 518 tak źle „chodzi”, to przecież można jeździć metrem. Po pierwsze, nie każdy może jeździć metrem (klaustrofobia, strach przed pożarem itp.). Trudno poza tym się dziwić, że mając do wyboru dojazd trzema środkami lokomocji i jednym, wybiera się ten jeden, bez przesiadek, a autobus 518 to jedyny, jaki nam pozostał, bezpośredni autobus jadący do Centrum.

Nie można zmuszać ludzi do korzystania jedynie z metra, a sądząc po ostatnich decyzjach likwidowania linii autobusowych, do tego ZTM zmierza. Poza powodami przytoczonymi wyżej, metro też już jest bardzo obciążone. Wystarczy przyjechać na stację Młociny między 7 a 8 rano i zobaczyć, że ludzie oczekujący na pociąg nie mieszczą się na peronie i stoją na schodach, prowadzących od bramek na peron.

Odkąd pamiętam, dojazdy z Białołęki do Śródmieścia i z powrotem zawsze były trudne. Sytuacja polepszyła się na krótko wraz z początkiem kursowania tramwaju do Młocin, 24 grudnia 2014 roku. Mieliśmy wybór, szybki autobus lub tramwaj, który wtedy był w miarę luźny. Ale w ZTM pomyślano, że jest nam za dobrze, więc ta komfortowa sytuacja trwała tylko do 2 marca, kiedy to zlikwidowano autobus E-4.

I znów ktoś może mi zarzucić, że niepotrzebnie narzekam, bo przecież mamy autobus E-8, a autobusy wycofane z linii E-4, musiały być skierowane na wschodnią Białołękę, gdzie sytuacja jest jeszcze gorsza. W tym momencie trzeba zauważyć, że autobus E-8 nie zatrzymuje się od pętli na Nowodworach aż do Młocin. Mieszkańcy osiedla Poraje nie mogą więc z niego korzystać, pozostaje im znacznie wolniejszy autobus 101 i tramwaj, który na skrzyżowaniu Myśliborskiej i Światowida jest już mocno zatłoczony. Ale rzeczywistość, pewnie inni mają gorzej.

Na koniec refleksja: czy zawsze musi być tak, że aby polepszyć sytuację jednych, trzeba zabrać drugim? Czy doczekamy kiedyś takich czasów, że ta komunistyczna zasada, stosowana zresztą przez bohaterów ludowych legend, w rodzaju Robin Hooda i Janosika, przestanie obowiązywać i miejskie służby będą działać wspólnie dla dobra wszystkich warszawiaków? Różnica między ZTM a Robin Hoodem jest taka, że nam nikt niczego nie daje za darmo. Za miejski transport słowem płacimy i oczekujemy podstawowego komfortu dojazdu do pracy i powrotu do domu. Wszyscy, my z Tarchomina też.

Joanna Kiwiłszo

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 1 kwietnia

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśowania i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

